VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych**
(nr 45)
z dnia 23 maja 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych (nr 45)

23 maja 2013 r.

Komisja Mniejszości Narodowych i Etnicznych, obradująca pod przewodnictwem poseł **Danuty Pietraszewskiej (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– dyskusja nad znaczeniem cyrylometodejskiego dziedzictwa dla wschodniosłowiańskich mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce,

– podjęcie inicjatywy uchwałodawczej w sprawie uczczenia 1150. rocznicy misji świętych Cyryla i Metodego wśród Słowian.

W posiedzeniu udział wzięli: **Józef Różański** dyrektor Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, **Grażyna Płoszajska** radca ministra w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania Ministerstwa Edukacji Narodowej, **Radosław Jaśczak** główny specjalista w Departamencie Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, **Maria Kobierska** wicedyrektor Departamentu Administracji Publicznej Najwyższej Izby Kontroli, ks. dr **Tomasz Stempa** sekretarz Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie, dr **Paweł Wróblewski** adiunkt w Zakładzie Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego oraz stały doradca Komisji dr **Lech Nijakowski**.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Beata Machul-Telus**, **Jolanta Osiak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych a także **Anna Flack**, **Anna Schlögel** – stażystki Międzynarodowego Programu Staży Parlamentarnych.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dzień dobry państwu. Może już zaczniemy posiedzenie. Bardzo serdecznie witam panie posłanki i panów posłów naszej Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Witam naszych gości. Już można powiedzieć, że stałych gości naszej Komisji. W szczególności witam pana Józefa Różańskiego dyrektora Departamentu Wyznań Religijnych oraz Mniejszości Narodowych i Etnicznych, witam przedstawiciela Departamentu Dziedzictwa Kulturowego. Witam również księdza doktora Tomasza Stempę i pana doktora Pawła Wróblewskiego.

Tematem naszego posiedzenia będzie debata nad znaczeniem cyrylometodejskiego dziedzictwa dla wschodniosłowiańskich mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Jako pierwszemu, wprowadzającemu w ten temat, oddaję głos panu posłowi Eugeniuszowi Czykwinowi.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni goście, stało się już od kilku lat pewną taką… No, może nie tradycją zbyt często. Nasze posiedzenia są posiedzeniami, które zazwyczaj poświęcamy bieżącym problemom, w których odnosimy się do informacji czy staramy się pomóc rozwiązywać problemy – powiedziałbym – aktualne, ważne dla społeczności mniejszości narodowych zamieszkujących w Polsce. Obok tych posiedzeń, od czasu do czasu, obrady naszej Komisji mają charakter trochę inny– powiedziałbym, że seminaryjny. One są poświęcone innym tematom i zazwyczaj służą bliższemu poznaniu nade wszystko uwarunkowań, tradycji, zależności i tego wszystkiego, co kształtowało i kształtuje współczesną świadomość zamieszkujących w Polsce mniejszości narodowych. A w rezultacie pomaga to nam przy ewentualnym podejmowaniu decyzji, przy spełnia-

niu roli – nie obawiam się tego słowa – służebnej wobec tych społeczności, bo głównym naszym zadaniem najczęściej jest pomóc mniejszościom w zachowaniu ich tożsamości. I właśnie taki charakter ma dzisiejsze spotkanie.

Tak się składa, że jutro w Kościele wschodnim jest święto, dzień św. św. Cyryla i Metodego, ale w tym roku przypada też 1150. rocznica rozpoczęcia przez tych dwóch greckich mnichów misji na Wielkiej Morawie wśród zamieszkujących te tereny narodów słowiańskich.

Oczywiście, w historii naszej Europy bywało często tak, że trudno było przewidzieć, że jakieś zdarzenie będzie miało epokowe, doniosłe znaczenie. Wydawałoby się, że przybycie dwóch mnichów na nowe tereny z misją ewangelizacyjną to nic szczególnego w tamtym czasie. Nie można byłoby chyba się spodziewać, że będzie to miało tak fundamentalne znaczenie dla życia wielu narodów, jak to się okazało w przypadku św. św. Cyryla i Metodego. Oczywiście, to nie byli ludzie tuzinkowi. Można powiedzieć, że należeli do najwyższej elity intelektualnej ówczesnego cywilizowanego świata, ekumeny. Oczywiście, najważniejsza była ich misja ewangelizacyjna, ale w naszym dzisiejszym spotkaniu, w naszych rozważaniach, bardziej chyba powinniśmy się zastanowić nad tym drugim aspektem. Mianowicie powinniśmy porozmawiać o tym, co oni zrobili dla narodów słowiańskich, z których ukształtowały się współczesne narody. Przede wszystkim mówimy o wschodniosłowiańskich narodach a więc białoruskim, rosyjskim, ukraińskim, łemkowskim, już o Bałkanach nie wspominając.

Jakie było ich znaczenie? Otóż trzeba powiedzieć może dwa słowa, że w dawnej kulturze język był rzeczą może nawet najważniejszą. Stanowił granicę między światem idei, rozumu, człowieczeństwa a światem nierozumnym. Święci bracia odważyli się wystąpić i zrealizowali swój zamiar, ale to nie było łatwe, bo św. Metody za to przez trzy lata był więziony przez biskupa Wichinga. Przeciwstawili się obowiązującemu wówczas przekonaniu, później nazwanemu herezją trójjęzyczną. Ówczesny świat chrześcijański był zdania, że liturgia może być odprawiana, słowo Boże może być głoszone tylko w trzech językach – greckim, łacińskim i hebrajskim. W szczególności św. Cyryl, zwany też Konstantym Filozofem, rozumiał jednak, że narodom, które on chciał ewangelizować, potrzebne jest, a wręcz konieczne, dowartościowanie i czynienie tego w ich języku.

Myślę, że nasi goście, zaproszeni na posiedzenie, powiedzą trochę o tym. Może tylko przytoczę opinię profesora Naumowa. Państwo otrzymali jego opracowanie na ten temat. To jest znany slawista polski z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Profesor Naumow cytuje słowa z żywota św. Konstantego: „I przez swą łaskę i miłość objawił też dla narodu słowiańskiego, siedzącego w niewiedzy i ciemnościach grzechu, świętego Cyryla jako pasterza i nauczyciela. Dzięki darowi słowa, to jest kolejno: darowi alfabetu, darowi języka i normy literackiej, natchnienia do przekładu Pisma i Ojców oraz do twórczości własnej, św. Konstantyn Cyryl przeniósł Słowian ze świata barbarzyństwa, niezrozumiałości, obcości do świata kultury”. Naturalnie, postacie, o których mówimy, są tak fundamentalne dla kultury słowiańskiej, dla tożsamości narodowej Słowian, że wszystkie te narody – i tu nie ma, na szczęście, sporów – uważają świętych za ojców założycieli.

Trochę źle się stało w wyniku naszej historii, w szczególności w XIX w., co jest związane z kwestią zaborów i historycznych zaszłości z Rosją, że postacie św. św. Cyryla i Metodego ze świadomości polskiej były w pewnym sensie wypierane. Do dzisiaj zadziwiająco mało się o nich wie i mówi a przecież Rzeczpospolita nasza, do której tradycji tak się odwołujemy – ta pierwsza, Rzeczpospolita Obojga Narodów – wniosła ogromny wkład w spuściznę, w tradycję cyrylometodiańską. Czasem próbuję w rozmowach o to pytać i nawet ludzie wykształceni bardzo mało wiedzą na ten temat. To choćby takie fakty, że pierwsze na świecie księgi w języku cerkiewnosłowiańskim zostały wydrukowane nie gdzie indziej, tylko w naszym stołecznym Krakowie, że pierwsza Biblia słowiańska była wydrukowana w Ostrogu, że na ziemiach Rzeczypospolitej działały wybitne postacie kultury prawosławnej – metropolici Cyprian i Grzegorz Cambłak, metropolita Piotr Mohyła, wojewoda Konstanty Ostrogski. Cała ta spuścizna jest w pewnym sensie tak jakby trochę na marginesie. Dopiero w 1980 r., kiedy to papież Jan Paweł II napisał specjalny list, posłanie o znaczeniu braci i nadał św. św. Cyrylowi i Metodemu tytuł współpatronów Europy – obok św. Benedykta – w zachodniej części Europy znaczenie tych postaci zostało przypomniane i przywrócone.

Powiem tylko jeszcze dwa słowa o obchodach. Dlaczego ośmielamy się państwu i Komisji przedstawić projekt uchwały, w której ewentualnie Sejm odniósłby się do rocznicy i ją uczcił? Otóż jubileusz 1150-lecia jest bardzo uroczyście obchodzony w wielu krajach. W szczególności, oczywiście, u naszych wschodnich sąsiadów. No, ale to jest zrozumiałe, bo dla tradycyjnie prawosławnych krajów, jakimi są Rosja, Ukraina, Bułgaria czy Białoruś, to są jakby pierwszoplanowe postaci. Jednak jubileusz obchodzi się także w krajach, w których prawosławni są w mniejszości. Mam na myśli Słowację, gdzie – podobnie, jak w Czechach – jest to dzień wolny od pracy, święto narodowe. Słowacy zaproponowali i wprowadzili do obiegu monetę dwueurową z wizerunkiem świętych braci. Organizowane są wielkie obchody.

W Polsce będzie kilka konferencji, w tym– organizowanych przez Bractwo Prawosławne św. św. Cyryla i Metodego. To są patroni takiego bractwa cerkiewnego. Bractwo organizuje na cześć swoich patronów trzy konferencje – dwudniową konferencję w Warszawie i jednodniową w Białymstoku. Ciekawa będzie też konferencja zorganizowana głównie przez środowisko Uniwersytetu Jagiellońskiego, która odbędzie się 24-25 czerwca w Nowym Sączu pod tytułem „Cyrylometodiański komponent kultury chrześcijańskiej Słowian w tradycji karpackiej". Jest faktem już niekwestionowanym, że dzieło ich misji dotarło do południowych ziem w obecnych naszych granicach, ale to jest kwestia do rozważań.

Dziękując prezydium za to, że zaakceptowało ten temat, mam nadzieję, że jeśli Komisja zaaprobuje nasz projekt a Sejm raczy uchwalić, będzie to też taki akcent i wkład parlamentu naszego w te jubileuszowe obchody. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję panu posłowi Czykwinowi za słowo wstępne. A o spuściźnie języka świętych braci Cyryla i Metodego, o kulturze wschodniosłowiańskich narodów opowie nam prorektor Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie, ksiądz doktor Tomasz Stempa. Bardzo prosimy. Bliżej mikrofonu, tak?

Sekretarz Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie ks. dr Tomasz Stempa:

Szanowni państwo, po tak wyczerpujących słowach wprowadzenia naprawdę trudno jest mi cokolwiek powiedzieć. Aczkolwiek przygotowałem się z zupełnie innej strony do dzisiejszego wystąpienia, ponieważ w pewnym sensie byłem świadomy, że zapewne wszyscy będą mówić o zasługach świętych braci Cyryla i Metodego, o przebiegu misji. Powiedziane zostało na ten temat naprawdę bardzo dużo. Mamy wiele encyklik, konferencji, sympozjów. Natomiast ja skupię się na sferze praktycznej dziedzictwa świętych braci Cyryla i Metodego.

Zawsze, kiedy słyszę imiona świętych braci, na myśl przychodzą mi od razu dwa znaczenia. Po pierwsze, jest to misja chrystianizacji Europy w obrządku bizantyjskim. Jest to aspekt, który rodzi naprawdę wiele nieporozumień, aczkolwiek powinien on zwrócić uwagę historyków polskich na fakt zaznaczenia go w dziejach Polski. Prawda historyczna jest bardzo często pomijana a nawet fałszowana. Natomiast drugi aspekt, który kojarzy mi się ze świętymi braćmi, to jest dziedzictwo języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, na którym skupię swoją wypowiedź.

Przechodząc dalej, warto jest zaznaczyć, jaki w ogóle był cel stworzenia języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, ponieważ trzeba mieć też świadomość, że język staro-cerkiewno-słowiański dzieli się na pewnego rodzaju etapy tworzenia. Od momentu stworzenia go przez świętych braci Cyryla i Metodego do XII w. rzeczywiście nazywany on jest językiem staro-cerkiewno-słowiańskim. Natomiast od XII w. aż do dzisiaj jest to język cerkiewnosłowiański, ponieważ uległ on pewnego rodzaju przemianom.

Powstały różnego rodzaju szkoły – presławska, ochrydzka i tyrnowska. Kiedy to św. św. Cyryl i Metody zostają wypędzeni z Moraw, ich uczniowie udają się do tych miast – Presławia, Ochrydy i Tyrnowa. Właściwie w tych miejscach powstają różne szkoły, różne tradycje i słownictwo, które różniło się w pewnym sensie, ale też przyjmowało pewnego rodzaju lokalne cechy narodowe. I tak, dzięki szkole ochrydzkiej powstała serbska redakcja języka cerkiewnosłowiańskiego, dzięki szkole presławskiej powstała bułgarska redakcja języka cerkiewnosłowiańskiego, natomiast dzięki szkole tyrnowskiej

powstała ruska redakcja języka cerkiewnosłowiańskiego, która ostatecznie ewoluowała i formowała się aż do końca XVIII w. a która została potwierdzona wydaniem Biblii Elżbietańskiej. Proszę państwa, i ta ruska redakcja języka cerkiewnosłowiańskiego jest używana współcześnie w Kościele prawosławnym rosyjskim, ukraińskim, białoruskim, ale również w Polskim Autokefalicznym Kościele Prawosławnym.

Oczywiście, biorąc pod uwagę różnego rodzaju czynniki i wpływy, widzimy, że język cerkiewnosłowiański cieszy się szczególnym uznaniem wśród wiernych nie tylko polskiego Kościoła autokefalicznego, ale i wśród wiernych innych Kościołów lokalnych. Zwróćmy uwagę tutaj na fakt, że w momencie, kiedy poszczególne państwa dążą do podkreślenia swojej niezależności narodowej, kiedy kształtują się granice państw, widzimy pewnego rodzaju tendencje, dążenia do tego, ażeby język cerkiewnosłowiański, który cieszy się tak naprawdę największym dostojeństwem i szczególnym patosem w życiu liturgicznym, zamienić. Takimi czynnikami, które wpływały na zamianę języka cerkiewnosłowiańskiego na języki narodowe, były właśnie nadawanie autokefalii i dążenie do niezależności administracyjnej. Ponadto jest to czynnik narodowy, czynnik nacjonalistyczny, czynnik niezrozumiałości oraz to, o czym w ostatnich czasach mówi się nie tylko w państwie, ale także w Kościele. Jest to szeroko pojmowana demokracja. Tak, jak wszyscy ludzie w demokracji mogą ingerować w pewnym sensie w formowanie się przyszłych losów państwa, tak samo teraz bardzo wielu wiernych i członków Kościoła uważa, że oni też mogą coś wnieść do Kościoła.

Natomiast analiza zebranych materiałów z życia słowiańskich Kościołów prawosławnych pokazuje, że w niektórych przypadkach język cerkiewnosłowiański nie jest już aktualnym i zasadniczym językiem liturgicznym. Już dawno wprowadzony został bilingwizm. Język cerkiewnosłowiański wyparty został przez języki narodowe. Wnikliwa obserwacja sytuacji językowo-liturgicznej w słowiańskich Kościołach prawosławnych pokazuje, że aktualność i zasadność użycia języka cerkiewnosłowiańskiego jako języka liturgicznego zależy od kilku czynników. W przypadku niekanonicznych Kościołów prawosławnych w Macedonii i na Ukrainie, język cerkiewnosłowiański zostaje zastąpiony językiem narodowym z powodów czysto nacjonalistycznych. W przypadku Bułgarii i Serbii czynnikiem wpływającym na zmianę jest traktowanie Kościoła prawosławnego jako Kościoła narodowego. W przypadku wschodniosłowiańskich Kościołów prawosławnych zmiana językowo-liturgiczna odbywa się najwolniej. Wpływa na to historia Kościołów z okresu XIX-XXI w., temperament i usposobienie Słowian wschodnich. W tym przypadku największym przeciwnikiem językiem cerkiewnosłowiańskiego jest szeroko pojmowana demokracja.

Warto jest też wspomnieć o tym, że w Kościołach, w których funkcjonuje już język narodowy, język cerkiewnosłowiański nie został całkowicie wyparty z życia liturgicznego. Powszechny jest bilingwizm językowo-liturgiczny. W niektórych przypadkach, w szczególności w miejscach uważanych za ostoję prawosławia, obserwowany jest powrót do języka cerkiewnosłowiańskiego i takie wydarzenia mają miejsce w Serbii oraz w Bułgarii.

Niedawno obroniłem pracę doktorską właśnie na temat aktualności użycia języka cerkiewnosłowiańskiego. W tym celu zostały przeprowadzone badania i okazuje się, że najbardziej dostojnym językiem liturgicznym wśród wiernych Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego jest nadal język cerkiewnosłowiański. To nie jest sytuacja odosobniona, że w Polsce wierni czują ten język jako język duchowy, w którym normalnie na co dzień się nie porozumiewają, bo jest on wykorzystywany tylko i wyłącznie do celów liturgicznych.

Taka sytuacja ma miejsce w Rosji, na Ukrainie, w Serbii i w Bułgarii. A ostatnio wróciliśmy z Rumunii – kraju, którego mieszkańcy stanowią ludzie pochodzenia łacińskiego, który jest zamknięty właściwie pomiędzy narodami słowiańskimi, ale który w swojej historii również wykorzystywał język cerkiewnosłowiański. Natomiast w 1854 r. ostatecznie język cerkiewnosłowiański został wyparty przez język rumuński. To proszę sobie wyobrazić, że teraz mamy sytuację taką, że właściwie po półtora wieku siostry zakonne, które modlą się w klasztorze Văratec, nadal wykorzystują księgi liturgiczne, które zostały zapisane w cyrylicy.

Kiedy czytałem różne opracowania dotyczące historii i doświadczeń Kościoła rzymskokatolickiego, który po II soborze watykańskim wprowadza języki narodowe, to w opiniach wielu teologów zauważałem, że niejednokrotnie czuje się bolączkę i kryzys związany z tym, że zostały wprowadzone języki narodowe i bardzo chętnie ludzie powracają teraz do języka łacińskiego jako języka liturgicznego. Tutaj pokazuje to po prostu taki fakt. To dziedzictwo misji świętych braci Cyryla i Metodego oraz stworzenie języka liturgicznego, który nigdy nie był językiem wykorzystywanym w codziennych relacjach międzyludzkich, pokazują naprawdę, jaki cel oraz znaczenie miała misja św. św. Cyryla i Metodego. My tego języka w ogóle nie staramy się na siłę wszystkim wkładać do głów, nie naciskamy, aby ludzie się go uczyli,a jest to po prostu naturalne dążenie.

Kiedyś rozmawiałem z ludźmi, którzy jeździli po różnych krajach, odwiedzali prawosławnych w innych miastach i krajach. Mówią oni, że tak naprawdę język świętych braci Cyryla i Metodego jest językiem pięknym, jest językiem czystym, jest językiem, w którym nie ma żadnych przekleństw.

Wracając do badań empirycznych przeprowadzonych wśród wiernych Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, chciałbym powiedzieć, że dobrą znajomość języka cerkiewnosłowiańskiego wybrało 42,9% ankietowanych, bardzo dobrą znajomość posiada 7,9%, natomiast pojedyncze słowa i zwroty rozumie też spora liczba badanych, bo jest to 44,4% ankietowanych. Ciekawe jest również to, że w ankiecie zostało zawarte też pytanie na temat poczucia przynależności narodowej lub etnicznej. Okazuje się, że 52,3% respondentów zadeklarowało się jako Polacy, jednak – co ciekawe– znajomość języka cerkiewnosłowiańskiego na poziomie bardzo dobrym jest najwyższa właśnie w tej grupie. Jest to bardzo ciekawe i myślę, że zastanawiające. Tych badań, oczywiście, jest bardzo dużo.

Chciałbym jeszcze powiedzieć, że spośród badanych respondentów 35% chce, aby nabożeństwa były nadal odprawiane tylko w języku cerkiewnosłowiańskim, 60% chce, aby nabożeństwa były odprawiane w języku cerkiewnosłowiańskim i częściowo w innym, natomiast jedynie 5% chce, aby nabożeństwa były odprawiane tylko i wyłącznie w języku innym niż cerkiewnosłowiański. To wcale nie jest prawdą, że od razu wszyscy chcieliby język polski. Tak naprawdę są pewnego rodzaju dążenia do tego, żeby wprowadzić języki narodowe i ażeby ludzie mogli się modlić, ale jeżeli chodzi o zamianę i rzeczywiste wprowadzenie już jakiegoś innego języka do liturgicznej sfery życia, to tak naprawdę język polski chciałoby wprowadzić tylko 5% a to jest niedużo. Tutaj jest właśnie piękne to, że doceniamy wartość, doceniamy znaczenie, jak też widzimy miejsce tej spuścizny świętych braci Cyryla i Metodego w formowaniu się życia liturgicznego oraz w dążeniu przede wszystkim do zbawienia, do tego, co właściwie jest celem życia każdego człowieka.

Otóż w ankiecie zostały jeszcze zadane pytania na temat odczucia potrzeby i pragnienia zmiany tradycyjnego języka liturgicznego. O ile odczuwa taką potrzebę około 22% badanych respondentów, to już praktycznie zmiany chce tylko 17%. Tak więc, podsumowując swoje wystąpienie, mam nadzieję, że będą jakieś pytania, bo to jest tylko i wyłącznie suchy tekst. Podsumowując, chciałbym powiedzieć, że cel stworzenia języka staro-cerkiewno-słowiańskiego jest przede wszystkim znaczeniem misji świętych braci Cyryla i Metodego we współczesnym świecie. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Serdecznie dziękuję księdzu. A teraz prelekcję na temat misji św. św. Cyryla i Metodego jako spuścizny Wschodu i Zachodu chrześcijańskiego wygłosi doktor Paweł Wróblewski z Uniwersytetu Wrocławskiego. Bardzo proszę, panie doktorze. Zapraszam.

Adiunkt w Zakładzie Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Wrocławskiego dr Paweł Wróblewski:

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, szanowni państwo. Honorem, ze względu na powziętą tematykę i czcigodne audytorium, jest dla mnie sposobność przedstawienia w zarysie tezy, że misja świętych braci Cyryla i Metodego pełni w historycznym procesie refleksji nad tożsamością kulturową Europy rolę niezbywalnego wzorca i zadziwiającego fenomenu. Dzieło to definiuje dokonaną wśród Słowian inkulturację chrześcijaństwa poprzez dowartościowanie lokalnych tożsamości narodowych i etnicznych małych

ojczyzn. Proces ten – jak uważam – daleki był jednak od tendencji, które w języku współczesnej teologii określa się mianem etnofiletyzmu czyli błędnej teorii łączącej prawosławie z nacjonalizmem. Zgodnie z Ewangelią chrześcijaństwo ma charakter transcendentny i ponadnarodowy, by jako takie właśnie mogło dotrzeć do każdej czasoprzestrzeni i każdego narodu. Humanizm, jaki wpisany był w naturę misji cyrylometodiańskiej, opierał się natomiast w tym sensie na kulturotwórczym charakterze pojęcia filantropii, rozumianej jako boski atrybut umiłowania człowieczeństwa. Ta doktryna teologiczna wraz z koncepcją człowieka jako ikony Boga stała się podstawą wschodniochrześcijańskiej antropologii. Dzięki tak głęboko duchowym motywacjom misje apostołów Słowian stały się w późniejszej perspektywie historycznej swoistą antytezą dla wypraw krzyżowych czy konkwisty.

W dalszej części wystąpienia przed Wysoką Komisją chciałbym poprzestać na naszkicowaniu stycznych kulturowych we wzajemnych relacjach chrześcijańskiego Wschodu i Zachodu, jakie zostały uobecnione bądź zerwane w kontekście aktywności misyjnej świętych braci. Z oczywistych względów ograniczę się jedynie do wybranych aspektów zagadnienia. Po pierwsze, trzeba przede wszystkim dostrzec, że idea misji cyrylometodiańskiej kreatywnie oscylowała między zglobalizowaną kulturą średniowiecza a interesami czysto narodowymi. Przezwyciężywszy zarówno łaciński uniwersalizm, jak i bizantyjski hellenizm, dążyła do zjednoczenia obu tych tradycji i przywrócenia między nimi właściwej równowagi. W ten właśnie sposób dwaj tesaloniczanie złamali logikę ówczesnego świata. Nie poddali, biblijnego królestwa nie z tego świata, instrumentalizacji politycznej.

Po drugie, uważam, że tego rodzaju dążenia syntetyczne wpisane w misję chrystianizacyjną Cyryla i Metodego były skutkiem atmosfery kulturowej, jaka w IX w. panowała w dobie tzw. renesansu bizantyjskiego. Nie ma wątpliwości, że autorytet patriarchy Focjusza z Konstantynopola, jednego z największych intelektualistów bizantyjskich, ukształtował obu braci nie tylko poprzez pryzmat *paideii* czyli chrześcijańskiego modelu wychowania, ale także poprzez im wspólne rysy świętości życia. Focjusz wysłał braci z relikwiami św. Klemensa do Rzymu, gdzie w 867 r. uzyskali oni aprobatę papieża Hadriana II dla swojej posługi ewangelizacyjnej. Stary i nowy Rzym poprzez usta Cyryla i Metodego mówiły wówczas jednym głosem.

Punkt trzeci. Prawosławny Zachód pierwszego tysiąclecia chrześcijaństwa pozostawał zasadniczo w pełnej sakramentalnej jedności z prawosławnym Wschodem. Z wielu względów można zaryzykować stwierdzenie, że łacińskie chrześcijaństwo było w pierwszych stuleciach jedynie przestrzenią czynnej recepcji teologii greckiej. Harmonia ta została zakłócona przez stopniowy proces kulturowej izolacji Wschodu i Zachodu, głównie na skutek podboju ziem dawnego cesarstwa zachodniorzymskiego przez Franków na przełomie V i VI w. Frankizacja prawosławnego Zachodu była przyczyną narastających w IX stuleciu polemik teologicznych między światem łacińskim i bizantyjskim. Ślady kontrowersji wokół słynnego dodatku *filioque*, uznanego przez Focjusza za błąd trynitologiczny, znaleźć można w panońskiej wersji legendy o św. Metodym. Choć cesarz bizantyjski jako jedyny legalny spadkobierca tradycji *romanitas* uznał imperium Karolingów za uzurpację, nie powstrzymało to procesu instalowania na stolicach biskupich i opackich frankijskiej hierarchii.

Proces ten oznaczał dla samej misji apostołów Słowian, która nie realizowała strategii politycznej Franków, cofnięcie jeszcze w 885 r. aprobaty kanonicznej rzymskiego papiestwa, ekskomunikę i w konsekwencji – o czym zapomina się – proces długotrwałych, często męczeńskich prześladowań. Po uznaniu obrządku cyrylometodiańskiego za heretycki, we wszystkich dokumentach wydawanych przez Rzym, związanych z zakazami lub przywilejami co do liturgicznego stosowania języka słowiańskiego, imiona świętych braci zostają pominięte. Ostateczni,e na lata 1009-1046 przypada siedem pontyfikatów rzymskich ściśle realizujących politykę Franków. Finalnym efektem długotrwałego sporu była – jak wiemy – schizma między Wschodem a Zachodem z 1054 r.

Po czwarte– pomimo tego, że trudno mówić o wiarygodności świadectwa zawartego w panońskiej wersji legendy o św. Cyrylu i Metodym na temat – cytuję – „bardzo potężnego pogańskiego księcia, który zasiadał między ludami mieszkającymi nad Wisłą”,

do którego z misji chrystianizacyjnej na Morawach miał przybyć św. Metody, to inny materiał źródłowy dostarcza przesłanek pozwalających na sformułowanie dość silnej hipotezy o tym, że polscy władcy z dynastii piastowskiej utrzymywali ożywione kontakty nie tylko z dworem ottońskim, ale także z kręgiem kultury bizantyjskiej. Według profesora Macieja Salamona uzasadnienie tego przypuszczenia może stanowić, pom pierwsze – zapis dedykacyjny z ufundowanej przez Matyldę szwabską „Liber officiorum", traktujący o liturgicznym zastosowaniu języka greckiego, łacińskiego i słowiańskiego na dworze Mieszka Lamberta. Po drugie – w „Pateryku pieczerskim" zawarte są wzmianki o obecności bizantyjskich duchownych w najbliższych otoczeniu Bolesława Chrobrego.

Punkt piąty. Uważam, że geniusz kultury bizantyjskiej ponownie konsumowany był szeroko na chrześcijańskim Zachodzie dopiero po zdobyciu przez Turków Konstantynopola w 1453 r. Był to – paradoksalnie – pozytywny, historyczny moment zwrotny w rozwoju zachodnioeuropejskiej kultury, gdzie dokonana selektywnie recepcja dziedzictwa Bizancjum zainicjowała epokę renesansu. Liturgiczny kult św. św. Cyryla i Metodego pozostaje jednak trwale wkomponowany jedynie w tożsamość wyznawców prawosławia.

Z powodu zintensyfikowanych zabiegów Watykanu na rzecz uniatyzmu, w 1880 r. papież Leon XIII przerwał trwające od 995 lat przemilczenie, wskazując w encyklice „Grande munus" na doniosłą rolę braci w ewangelizacji Słowiańszczyzny, ale nie zajmując jednak stanowiska w sprawie drastycznych prześladowań następców Cyryla i Metodego przez stronę łacińską. A sto lat później papież Jan Paweł II ogłosił świętych patronami Europy.

I już na zakończenie. Uważam, że duchowe dziedzictwo misji św. św. Cyryla i Metodego, koncentrując się wokół boskiej liturgii sprawowanej w języku staro-cerkiewno-słowiańskim, było, jest i będzie instrumentem jedności prawosławnych narodów słowiańskich. Trzeba jednak zauważyć, że siła tej tradycji tkwi przede wszystkim w wierze, że pierwszym imieniem ołtarza jest pokój, ponieważ każda *mikropsychia*, czyli małoduszność, winna być złożona na ołtarzu zanim przywołane tam zostanie imię Boga. To trudne świadectwo świętych braci w różnych periodach historii było podporą w martyrologii prawosławnych narodów, zwłaszcza wschodniej Słowiańszczyzny. Słyszymy, że świat idzie z postępem i, że odwoływanie się do wcześniejszych świadectw życia – nawet tych najpiękniejszych, tych heroicznych – to zwykły archeologizm. Kryterium rozwoju cywilizacyjnego ma być natomiast progres w zakresie techniki i ekonomii. Uważam, że pierwsi chrześcijańscy oświeciciele Słowian ukazują nam tymczasem, że brak postępu w sferze duchowości to prawdziwy regres człowieczeństwa. Bardzo dziękuję za uwagę.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękujemy, panie doktorze. Myślę, że wysłuchane prelekcje wzbogaciły naszą wiedzę i świadomość na temat znaczenia cyrylometodejskiego dziedzictwa dla wschodniosłowiańskich mniejszości narodowych i etnicznych w Polsce. Zapraszam państwa posłów i naszych gości do dyskusji. Bardzo proszę.

Poseł Marek Plura (PO):

Bardzo dziękuję. Myślę, że to dobre miejsce i czas do tego, żeby jak najwięcej mówić o bogactwie tradycji ojców Europy – Cyryla i Metodego, również dla dzisiejszych mieszkańców Polski. Poza tym, co tak oczywiste i fundamentalne w stosunku do osób o tożsamości wschodniosłowiańskiej, warto też przypomnieć to ogromne znaczenie cyrylometodiańskiej chrystianizacji dla Słowian zachodnich, o czym pan doktor przed chwilą wspominał. I to nie w kontekście jedynie historycznym, ale także tym, który ma znaczenie dziś, tu i teraz, np. dla osób o tożsamości śląskiej. To ważne i o tym chciałbym powiedzieć.

Otóż mianowicie w czasach, które np. Republika Czeska czy Republika Słowacka świętują w tym roku jako 1150. rocznicę chrystianizacji, rocznicę chrztu także w wymiarze państwowości, warto pamiętać o tym, co jest ważne dla wielu obywateli polskich. Warto pamiętać, że ta sama chrystianizacja, ten sam chrzest w kontekście państwowym, który odnosi się do państwa wielkomorawskiego, obejmował też i co do wpływów kulturowych, i co do pewnej ówcześnie rozumianej państwowości, tereny zamieszkiwane przez Słowian zachodnich na terenie dzisiejszego Śląska, od cieszyńskich Golęszyców po prawie

już graniczących z Łużycami Bobrzan. Ten teren i ci Słowianie, którzy tam zamieszkiwali, nie wykształcili odrębnej państwowości, to oczywiste. Natomiast ważne dla kontekstu dzisiejszego posiedzenia jest to, że z dumą i radością możemy mówić również o bezpośrednim wpływie kultury chrześcijańskiej, ugruntowanej przez Cyryla i Metodego, a – że tak powiem – zaszczepianej wśród tych mieszkańców w czasach przedpiastowskich, przedpolańskich – mówiąc bardziej obrazowo – przez misjonarzy dedykowanych tej ziemi i tym Słowianom przez ojców – Cyryla i Metodego. Tutaj, oczywiście, ważnymi postaciami dla historii tej chrystianizacji jest cały szereg misjonarzy, których potem też znajdujemy we wspomnianych przez pana doktora odnośnikach do tego, że bywali oni również na dworze gnieźnieńskim. To, oczywiście, oznacza, że jakąś drogą tam docierali.

Myślę, że to moje wspomnienie ma kontekst nie tylko historyczny i jest nie tylko refleksją nad bogactwem naszej historii, ale chciałem podkreślić, że jest to symbol żywy w społeczności śląskiej. Choćby, przykładem tego, może być msza święta dziękczynna, będąca rodzajem wotum za chrystianizację ziemi śląskiej, która odbyła się niespełna trzy tygodnie temu w katedrze w Gliwicach. Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję panu posłowi Plurze. Zachęcam do dalszej dyskusji. Kto z państwa posłów bądź gości zechciałby jeszcze zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Jeśli można, bo nie wiem, czy jeszcze będą chętni, dodam coś o fundamentalnym znaczeniu. Chciałbym zacytować kilka zdań, jakie napisał w końcu IX w. starobułgarski mnich, który się podpisał jako *czernorizec* Chrabyr. On pisze w ten sposób: „A jeżeli zapytasz greckich literatów: «Kto wam wynalazł pismo?» albo «Kto księgi przełożył?», albo «Kiedy to było?», to rzadko kto będzie wiedział. Natomiast jeśli zapytasz słowiańskich uczniów, nawet mówiąc: «Kto wam litery wymyślił?» czy «Kto księgi przełożył?», to wszyscy wiedzą i odpowiadają, że święty Konstantyn Filozof zwany Cyrylem. «On to nam litery wymyślił i księgi przełożył, a także Metody, brat jego, apostoł morawski.»"

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo. Zaraz może przejdziemy ewentualnie do dyskusji nad proponowanym projektem uchwały. Natomiast myślę, że to, co dzisiaj było powiedziane, może posłuży nam w pewnym sensie do wspomagania inicjatyw, bo w różnych środowiskach rodzą się inicjatywy mające służyć przypomnieniu dziedzictwa cyrylometodiańskiego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Tylko sygnalnie wspomniałem o drukarniach, o wydawnictwach krakowskich, o Biblii Ostrogskiej, o wielu innych rzeczach, które na naszych ziemiach istniały i funkcjonowały. Chyba czas po temu, by ta część, ten komponent kultury ogólnonarodowej, związany ze wschodniosłowiańskimi narodami i z cyrylometodiańską tradycją, był też przywracany do szerszej świadomości naszego społeczeństwa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję bardzo. Wysoka Komisjo, prezydium Komisji jako podsumowanie naszego seminaryjnego posiedzenia proponuje uchwałę, której tekst każdy z członków Komisji ma przed sobą razem z uzasadnieniem. Treść tej uchwały pozwolę sobie przeczytać i po prostu poproszę członków Komisji o zdanie na temat tej uchwały.

„Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie uczczenia 1150. rocznicy misji świętych Cyryla i Metodego wśród Słowian.

1150 lat temu, wysłani przez cesarza Michała III i patriarchę Focjusza, Święci Bracia Cyryl i Metody rozpoczęli misję ewangelizacji narodów słowiańskich. Swoje dzieło rozpoczęli od stworzenia oryginalnego słowiańskiego pisma – głagolicy – zamienionego później na cyrylicę. Wbrew panującym wówczas przekonaniom Święci Bracia wystąpili w obronie prawa każdego narodu do używania w liturgii własnego języka. Nadanie językowi słowiańskiemu godności języka literackiego i liturgicznego miało fundamentalne znaczenie w tworzeniu przez narody słowiańskie, w tym zamieszkujące w Polsce mniejszości narodowe i etniczne – Białorusinów, Rosjan, Ukraińców, Łemków – rodzimej kultury i języka.

Cyrylometodianizm odegrał także fundamentalną rolę w procesach budzenia i kształtowania ich świadomości narodowej i dlatego Święci Bracia przez każdą z tych wspól-

not postrzegani są jako ojcowie-założyciele. Narody przynależące do *Slavia Orthodoxa* tytułują Braci z Sołunia jako «Równych Apostołom» a związane ze *Slavia Latina* czczą jako «Współpatronów Europy» – tytuł ten nadał im w 1980 roku papież Jan Paweł II.

W 1150. rocznicę rozpoczęcia misji wśród Słowian, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje cześć wielkiemu dziełu św. św. Cyryla i Metodego.”

Czy ktoś z państwa posłów ma uwagi odnośnie do tej uchwały?

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Mam jedną.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak?

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Pani przewodnicząca, jeśli można, bo tu dwa razy w pierwszych zdaniach jest „rozpoczęli”. Proponuję, żeby słowa „swoje dzieło rozpoczęli” zamienić i żeby było nie „rozpoczęli” a „zapoczątkowali od stworzenia”. Byłoby tak zgrabniej, bo przedtem mówimy, że „rozpoczęli misję” a tu byłoby – „zapoczątkowali”.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Aha. Tak jest. Dobrze, czyli traktujemy to jako autopoprawkę prezydium, tak? Dobrze. Dziękuję bardzo. Czy ktoś jeszcze? Bardzo proszę.

Poseł Teresa Hoppe (PO):

Tak. Chciałam…

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Nie ma. A, jest zgłoszenie. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Teresa Hoppe (PO):

Tak, tak. Zgłaszałam się. Myślałam, że pani przewodnicząca udzieliła mi głosu. Mam trochę wątpliwości związanych z określeniami *Slavia Orthodoxa* i *Slavia Latina*. Czy te określenia będą zrozumiałe tak w ogóle dla ogółu posłów? Bo to są takie określenia, które dla mnie do tej pory były obce, szczerze mówiąc. Mogę się domyślać, ale…

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

Czy pan mógłby powiedzieć? Bo to jest publicystyczne, rzeczywiście, ale nie wiem, na co to zamieniać. Na Kościoły prawosławne i tradycje prawosławne, wschodniochrześcijańskie czy zachodniochrześcijańskie…

Adiunkt na Uniwersytecie Wrocławskim dr Paweł Wróblewski:

Myślę, że jest to terminologia specjalistyczna. W pełni się z panią poseł zgodzę. Niemniej jednak terminologia kumulująca w sobie pewne treści, które trudno będzie rozwijać w tak krótkiej uchwale. Oczywiście…

Poseł Teresa Hoppe (PO):

Ale tak, jak rozmawiamy, *Slavia Orthodoxa* to jest…

Adiunkt na Uniwersytecie Wrocławskim dr Paweł Wróblewski:

…to jest Słowiańszczyzna prawosławna a *Slavia Latina* to Słowiańszczyzna łacińska.

Poseł Teresa Hoppe (PO):

No, dobrze. Tak, tak.

Adiunkt na Uniwersytecie Wrocławskim dr Paweł Wróblewski:

Można więc zastąpić te terminy ekwiwalentami polskimi, ale utracą one swoją wagę w dyskusjach naukowych.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Tak. Pani poseł, czy wyjaśnienie jest wyczerpujące? Dziękuję bardzo. Proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Rusiecki (PiS):

Pani przewodnicząca, szanowni państwo. Mam małą poprawkę do przedostatniego akapitu, kontynuując tę myśl, którą tutaj pan doktor nam zaproponował. Odnosząc się

do Słowiańszczyzny prawosławnej i Słowiańszczyzny łacińskiej, chcę zaznaczyć, że obecność św. św. Cyryla i Metodego jest znacząca i w Kościele katolickim po dzień dzisiejszy. Myślę, że jakimś specjalnym sygnałem dla nas jest osoba Ojca Świętego Jana Pawła II. Proponowałbym tutaj, aby po sformułowaniu „papież", po myślniku zapisać „papież-Słowianin Jan Paweł II". Ma to jakby głęboki sens w kontekście samych postaci Cyryla i Metodego oraz papieża jako pierwszego Słowianina.

Dlaczego o tym mówię? Ponieważ w Kościele katolickim już od dziesiątków lat odbywają się konferencje i spotkania szerzące myśl św. św. Cyryla i Metodego. Mogę o tym powiedzieć na swoim własnym przykładzie. W okolicach 14 lutego w Sandomierzu z inicjatywy arcybiskupa Dzięgi odbywają się międzynarodowe konferencje cyrylometodiańskie z udziałem naukowców i duchownych Kościoła katolickiego, Kościoła grekokatolickiego z Czech, Moraw, Słowacji, Ukrainy, Węgier, Polski. Myślę, że to jest jakby też zaznaczenie tej słowiańskiej misji Cyryla i Metodego w szczególnym miejscu. W katedrze sandomierskiej są freski starobizantyjskie – jedne z najcenniejszych w Polsce, w Europie i na świecie. Myślę, że to jest jakiś też związek z tym, żeby św. św. Cyryla i Metodego zaznaczać we współczesnej Europie. Europie, która ma swoje języki narodowe.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Bardzo dziękuję, panie pośle. W związku z tym, może jeszcze – zanim to przeczytam w całości – to proponowałabym dla przejrzystości tekstu po słowach „Współpatronów Europy" postawić kropkę, żeby to było zdanie kończące ten akapit. Tam, gdzie będzie słowo „Słowianin" dołączone.

Przeczytam to w całości. „Narody przynależące do *Slavia Orthodoxa* tytułują Braci z Sołunia jako «Równych Apostołom» a związane ze *Slavia Latina* czczą jako «Współpatronów Europy»." Kropka. „Tytuł ten nadał im w 1980 roku papież-Słowianin Jan Paweł II." Tak może być?

Poseł Jarosław Rusiecki (PiS):

Bardzo dobrze.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Dziękuję. Proszę bardzo.

Adiunkt na Uniwersytecie Wrocławskim dr Paweł Wróblewski:

Jeśli mogę prosić o głos, ponieważ wydaje mi się, że zerwanie tej ciągłości składniowej mogłoby zmylić Wysoką Komisję, jak i ewentualnych odbiorców tej uchwały, którzy odnieśliby wrażenie, że może chodzić niekoniecznie o tytuł „Współpatroni Europy", ale również o tytuł „Równi Apostołom", prawda? Kiedy będą to osobne dwa zdania, wówczas powstaje tego typu dwuznaczność.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Zaraz…

Poseł Eugeniusz Czykwin (SLD):

A może po „Równych Apostołom" kropkę postawić?

Adiunkt na Uniwersytecie Wrocławskim dr Paweł Wróblewski:

Tak, tak. Są dwa tytuły.

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Czyli gdybyśmy tę kropkę przesunęli… „Jako «Równych Apostołom»", tak? Potem „związane ze *Slavia Latina*". Nie, nie. Bo stylistycznie byłoby to absolutnie nie do przyjęcia.

Adiunkt na Uniwersytecie Wrocławskim dr Paweł Wróblewski:

Myślę, jeżeli mogę…

Przewodnicząca poseł Danuta Pietraszewska (PO):

Ale to zdanie ostatnie nie mówi o tytułach, tylko mówi: „tytuł ten" czyli odnosi się do ostatniego tutaj uwzględnionego tytułu. Sprawa jest więc jasna, bo zdanie nie mówi o tym, że to tytuły, tylko „tytuł ten". „Ten" determinuje właśnie ten ostatni tytuł, więc

myślę, że tu jest sprawa jasna i raczej prosta, tak? Czy państwo posłowie zgadzają się? Może tak być? Dziękujemy.

Czy ktoś z państwa posłów jest przeciwny przyjęciu tej uchwały? Nie słyszę.

Dziękuję bardzo. Uchwała została przyjęta.

Musimy wyznaczyć posła sprawozdawcę. Myślę, że powinniśmy nawet pana posła Czykwina zaproponować jako sprawozdawcę. Czy państwo się z tym zgadzają? Tak. Dziękuję. Panie pośle, gratuluję.

No, i na tym kończymy nasze posiedzenie. Serdecznie dziękuję Wysokiej Komisji, naszym wszystkim gościom i sekretariatowi.